

W niedzielę zakończenie regat

# A może do Ystad?

W NIEDZIELĘ o godz. 9 główni organizatorzy IV Battyckich Regat o puchar promu „Polonia”, czyli firma żegluga Unity Line zaprasza do Świnoujścia na „Polonię”, na uroczyste zakończenie tej żeglarskiej imprezy. Piszaliśmy o regatach w bezpośredniej relacji, a dziś przypomnijmy, że imprezę w klasie jednostek regatowych z przelicznikiem IMS wygrał „Hals Team” (YKP Szczecin) prowadzony przez Zbigniewa Jattoszuka przed „Tradewindsem” (SEJK Pogoń) i prowadzącym Arturem Pomorskim oraz „Zoltarem” (STŻ Szczecin) z Robertem Kęprzyńskim. W klasie tej walczyło na trasie 9 jednostek.

Wśród największych startujących jachtów z załogami (powyżej 9 m długości) najszybciej żeglował „Sharki” (YKP Szczecin) ze skiperem Cezarym Wolskim, wyprzedzając „Hajduka” (SEJK POGON) z Wojciechem Drewniakiem i „Cejkę” z Jerzym Gonciarskim.

W kl. do 9 m regaty wygrał „Verano” (AZS Szczecin) - kpt. Marek Wróblewski, wyprzedzając „Petrela” (JK MW Kotwica Świnoujście) z Andrzejem Szwabą i „Czardasza” z Walerianem Zegzdryniem.

Jak się dowiedzieliśmy, organizatorzy regat przygotowali dla wszystkich uczestników szereg niespodzianek. Zastanawiają się także nad kolejnym urozmaiceniem i nadaniem jeszcze większej rangi tym regatom. Chodzi mianowicie o ewentualne poprowadze-

nie trasy do szwedzkiego portu Ystad, do którego kursują nasze promy. Być może uda się w większym zakresie włączyć do imprezy także jednostki zagraniczne. W tej sprawie muszą jednak wypowiedzieć się sami żeglarze. Wkrótce kluby i uczestnicy regat otrzymają na ten temat ankietę z konkretnymi pytaniami.

Wracając do tegorocznej imprezy warto przypomnieć, że w założeniu miały to być regaty żeglarzy samotnych i przy okazji impreza dla wszystkich innych jednostek. Okazuje się jednak, że po trzech imprezach, w których faktycznie startowali samotnicy, w tym roku do tego konkursu zgłosił się tylko jeden żeglarz Adam Lisiecki na swym jachcie „Wista”. Prawdziwie samotny żeglarz pozostał w porcie, rozczarowany postawą kolegów, którzy wcześniej deklarowali swój udział w regatach. W tajemnicy możemy podać, że nie ominie go nagroda. Jak jednak wiadać, duch zmagania z wiatrem i wodą w pojedynkę opadł, a żeglarze wolą brać udział w tego typu imprezach morskich z załogami. Być może brakuje większego odniesienia w postaci rozgrywanych na Atlantyku regat samotników „Ostar” i startu w nich czotowych polskich żeglarzy. W obecnych warunkach taka impreza przerasta możliwości poszczególnych szcześcińskich klubów żeglarskich.

**A. GEDYMIN**